

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Opocznie w sprawie II K 265/15:

1. uznał oskarżonego P. J. (1) za winnego popełnienia czynu z art. 62 ust 1 uopn polegającego na tym, że w dniu 07 stycznia 2015 r. w miejscowości K., (...) wbrew przepisom ustawy posiadał 1 sztukę porcji środków narkotycznych w postaci amfetaminy umieszczonej w folii aluminiowej o wadze brutto 1,20 grama i za to na podstawie art. 62 ust 1 uopn wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności;
2. uznał oskarżonego P. J. (1) za winnego popełnienia czynu z art. 178a § 1 kk w zw z art. 4 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 07 stycznia 2015 r. w miejscowości K. (...) będąc pod wpływem środka psychotropowego w postaci (388 ng/l amfetaminy we krwi) kierował samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej (...) w ruchu lądowym i za to na podstawie art. 178 a § 1 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;
3. na podstawie art. 85 kk, art. 86 § 1 kk orzekł karę łączną w wymiarze 8 miesięcy;
4. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres próby 2 lat;
5. na podstawie art. 71 § 1 kk wymierzył oskarżonemu grzywnę w liczbie 60 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na 10 złotych;
6. na podstawie art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat;
7. na podstawie art. 70 ust 2 uopn orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego;
8. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 240 złotych tytułem zwrotu wydatków oraz wymierzył mu opłatę w kwocie 1.672,13.

Apelację od wyroku złożył oskarżony P. J. (1) zaskarżając go w całości i zarzucił mu:

-naruszenie zasady domniemania niewinności oraz błędną ocenę dowodów poprzez danie wiary zeznaniom świadków M. A. i H. N. w zakresie kierowania przez oskarżonego samochodem S. w miejscowości K. w dniu 7 stycznia 2015 r., podczas gdy były one nielogiczne oraz sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego a także zeznaniem świadków M. i M. J. (1);

-niewyjaśnienie okoliczności sprawy poprzez zaniechanie wezwania na rozprawę i przesłuchania w charakterze świadków M. i M. J. (1), którzy byli naocznymi świadkami zatrzymania oskarżonego przez M. A. i H. N. o czym apelujący informował sąd w piśmie złożonym przed rozprawą;

-błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez niesłuszne założenie, że oskarżony P. J. (1) kierował w dniu 7 stycznia 2015 r. w miejscowości K. samochodem S. (...) o nr rej (...);

-naruszenie prawa materialnego - „art. 420 § 1 kpk i art. 63 § 1 kk” poprzez niezaliczenie na poczet wymierzonej grzywny okresu zatrzymania oskarżonego w sprawie od 7 stycznia 2015 r. do dnia 9 stycznia 2015 r.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od czynu z art. 178a § 1 kk ewentualnie o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi rejonowemu. Skarżący domagał się również przesłuchania na rozprawie apelacyjnej świadków: M. i M. J. (1).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja oskarżonego okazała się bezzasadna.

Rację ma oskarżony, iż sąd rejonowy naruszył przepisy postępowania odstępując od przesłuchania świadków M. J. i M. J. (1). Z pisma złożonego przez oskarżonego przed rozprawą w dniu 9 października 2015 r. (k. 83 ) wynikało, iż nie poruszał się samochodem marki S. w okolicznościach przedstawionych w akcie oskarżenia tylko czekał wewnątrz pojazdu stojącego w bramie na posesji na ojca, który miał go podwieźć do O.. Apelujący przedstawił w nim swoją wersję zdarzeń w ramach linii obrony odmienną od ustaleń organu prokuratorskiego, choć nie wprost, to jednak wskazał sądowi źródła dowodowe, które mogły ją potwierdzić (ojciec i matka). W takiej sytuacji obowiązkiem Przewodniczącego rozprawy i sądu na podstawie art. 366 § 1 kpk i art. 170 § 1 pkt 2 kpk (na zasadzie przeciwności) było z urzędu (gdyż sprawa toczyła się na zasadach obowiązujących w kpk przed 1 lipca 2015 r.) dopuszczenie dowodu z zeznań w charakterze świadków rodziców oskarżonego, którzy mogli posiadać informację w kluczowej w sprawie kwestii kierowania przez P. J. pojazdem mechanicznym w pod wpływem amfetaminy. Błąd ten został naprawiony przed sądem odwoławczym, który bezpośrednio przeprowadził dowód z zeznań świadków wnioskowanych przez apelującego co czyniło zarzut apelacji w tej części bezprzedmiotowym. Na rozprawie odwoławczej sąd okręgowy dysponował więc pełnym materiałem procesowym - dowodami zaproponowanymi zarówno przez oskarżyciela jak i oskarżonego, które wystarczało teraz ocenić.

Przeprowadzone na rozprawie odwoławczej dowody nie potwierdziły zarzutu błędnej oceny wyjaśnień oskarżonego P. J. ani też zeznań świadków M. A. i H. N., których ocena dokonana przez sąd rejonowy okazała się trafna, gdyż zgodna z logiką i wskazaniami doświadczenia życiowego. W efekcie nie było też podstaw do kwestionowania ustaleń sądu rejonowego co do kierowania przez apelującego pojazdem S. w miejscowości K. w dniu 7 stycznia 2015 r. Zeznaniami świadków M. J. (2) oraz M. J. (1) nie można odmówić zgodności w przedstawieniu wersji korzystnej dla oskarżonego z której wynikało, iż P. J. jedynie przestawił samochód obrębnie podwórza i nie wyjechał nim na drogę publiczną co pozornie mogłoby przemawiać za ich wiarygodnością. Jednakże takie podejście do weryfikacji tych dowodów byłoby zbyt jednostronne pomijając inne aspekty wyrażone w art. 7 kpk. Nierzadko w praktyce spotkać można się z sytuacją relacji wyjątkowo zgodnych na korzyść osoby najbliższej składanych przez członków bliskiej rodziny, które mają charakter wyuczonych relacji, która wkomponowuje się w zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, niemającej jednak niczego wspólnego z rzeczywistością. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Przemawiają za tym następujące okoliczności. Otóż po pierwsze mimo tego, iż postępowanie w sprawie toczyło się już od 9 stycznia 2015 r. czyli niemalże natychmiast po zatrzymaniu oskarżonego a apelujący był wówczas dwukrotnie przesłuchiwany a charakterze podejrzanego, miał więc świadomość co mu się zarzuca, ani razu w swoich wyjaśnieniach nie przedstawił okoliczności znalezienia się w samochodzie S. na fotelu kierowcy w dniu 7 stycznia 2015 r. w miejscowości K., ograniczając się jedynie do werbalnego zanegowania jazdy pod wpływem narkotyku. P. J. nie wspominał również o tym, iż świadkami tego, iż nie włączył się ruchu na drodze publicznej a jedynie czekał w pojeździe na terenie posesji byli jego rodzice, o czym musiał wiedzieć w chwili zatrzymania (gdyż doszli oni do policjantów M. A. i H. N. w trakcie zatrzymywania oskarżonego). Wersja o przejechaniu pojazdem S. pod bramę na posesji jego rodziców na ich oczach pojawia się dopiero w piśmie nadanym do sądu w dniu 9 października 2015 r. po złożeniu aktu oskarżenia i zostaje podtrzymana na rozprawie przed sądem rejonowym (k. 83 -87v). Powstaje więc pytanie z jakich powodów oskarżony, który od zatrzymania (a z pewnością od dnia zwolnienia z Policynnej Izby Zatrzymań) z racji kontaktu z rodzicami z którymi stale zamieszkuje i uzyskania wówczas informacji o dowodach swojej niewinności (mowa o obserwacjach świadków M. i M. J. (1)) zatajał je przed organami ścigania. Nie było przecież żadnych powodów, aby taki wniosek złożyć do protokołu przesłuchania czy też w formie pisma do akt postępowania przygotowawczego. Co prawda oskarżony, co sam podkreśla nie jest prawnikiem, jednak treść jego pisma z dnia 9 października 2010 r. jak również apelacji wskazuje, iż jest on osobą zaradną życiowo, potrafiącą zorientować się w procesie i sformułować swoje żądania w sposób dla sądu zrozumiały. Doświadczenie życiowe i logika wskazuje, iż gdyby rodzice oskarżonego rzeczywiście widzieli przebieg interwencji w taki sposób jak to opisali na rozprawie apelacyjnej, dowód ten zostałyby zgłoszony od razu w dochodzeniu, tak aby uzyskać rozstrzygnięcie o umorzeniu postępowania. Nic też nie stało na przeszkodzie, aby sami bez wniosku, wiedząc przecież o postawieniu synowi zarzutu prowadzenia pojazdu pod wpływem narkotyku, stawili się w prokuraturze chcąc zapobiec niesprawiedliwemu oskarżeniu syna i przedstawili swoją wiedzę o sprawie uwalniając go od winy. Tak się jednak nie stało a relacje rzekomych naocznych świadków zdarzenia objętego zarzutem

pojawiły się dopiero po zgromadzeniu całego materiału dowodowego idealnie dopasowując się do wersji podawanej przez oskarżonego zaprzeczającego kierowaniu pojazdem na drodze publicznej, wskazującego na wyprowadzenie samochodu z garażu i oczekiwania na M. J. (1). Powód złożenia takich a nie innych zeznań przez świadków M. i M. J. (1) wydaje się prozaiczny sprowadzając się do chęci ochrony przed odpowiedzialnością karną osoby najbliższej – własnego syna karanego już w przeszłości za identyczne przestępstwo dla którego skazanie oznaczało pozbawienie uprawnień do kierowania pojazdami i znaczne trudności komunikacyjne (oskarżony pracuje w oddalonym od O. o kilkadziesiąt kilometrów T. M.). W swych relacjach świadkowie ci posuwają się wręcz do przesady świadczącej o ich tendencyjności. Rozpytani przed sądem okręgowym wskazywali zgodnie, iż oskarżony w czasie rozmowy z nimi dotyczącej podwiezienia go do O., jak i w trakcie zatrzymania „zachowywał się normalnie”, podczas gdy zupełnie inne wnioski płyną z zeznań świadków M. A. i H. N., protokołu pobrania śliny od oskarżonego oraz opinii (...) w Ł.. Z dowodów tych, których oskarżony w tym zakresie nie kwestionował, wynika, iż w czasie zatrzymania P. J. znajdował się pod silnym działaniem amfetaminy (388 ng/l –przekraczającym niemalże ośmiokrotnie wartość progową 50 ng/l), miał rozszerzone źrenice, bełkotał, był pobudzony i zdezorientowany. Zachowywał się więc nienaturalnie co było dostrzegalne gołym okiem dla przeciętnego obserwatora, czego nie dostrzegli stając z nim twarzą w twarz rodzice. Trudno więc w takiej sytuacji było przyjąć, jak tego domagał się apelujący, zeznania jego rodziców za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie.

Równocześnie, jak napisano wyżej, sąd okręgowy nie podzielił zarzutu błędnej oceny zeznań świadków M. A. i H. N.. Zeznania te były ze sobą spójne logiczne i konsekwentne nawiązując do protokołu pobrania śliny oraz opinii (...) w Ł. a także notatki urzędowej sporządzonej „na gorąco” po interwencji. Sprowadzały się do sprawozdania z przeprowadzonych czynności służbowych, przeprowadzonej obserwacji pojazdu oskarżonego, które nie miały charakteru luźnych spostrzeżeń do których nie przywiązywali wagi. Nie brak im również logiki. Trudno bowiem przyjąć, iż funkcjonariusze policji, nawet zakładając ich nadgorliwość, podjęli interwencje wobec oskarżonego, który siedział w swoim samochodzie na posesji nie będąc uczestnikiem ruchu drogowego i następnie bez jakichkolwiek dowodów „wrobili go” w kierowanie pojazdem w stanie pod wpływem amfetaminy. W sprawie nie ustalono, iżby mieli w tym jakikolwiek interes, a ryzykowaliby wydaleniem ze służby i odpowiedzialnością karną za przekroczenie uprawnień i złożenie fałszywych zeznań. Dla wykazania się wykrywalnością wystarczyłoby funkcjonariuszom Policji samo „złapanie” oskarżonego na posiadaniu narkotyku, do którego to zarzutu P. J. się przyznał. Bardziej jeśli weźmiemy pod uwagę doświadczenie życiowe, pewną prawidłowość znanych z praktyki powodów z jakich funkcjonariusze decydują się na interwencje, osadzone w realiach życiowych wydaje się to, co zeznali świadkowie M. A. i H. N.. Mianowicie podjęli rutynową interwencję kiedy dostrzegli nerwową reakcję znanej im z urzędu, bo karanej za jazdę pod wpływem narkotyków i ich posiadania osoby (vide wyrok Sądu Rejonowego w O. w sprawie II K 665/14) - oskarżonego P. J., który na widok radiowozu z przyczyn nie wynikających z sytuacji drogowej, zatrzymał kierowany pojazd i chciał i zaczął cofać na posesję rodziców.

Nie jest też tak, jak sugeruje apelujący, iż powodem dania wiary zeznaniom w/w funkcjonariuszy policji była z góry zakładana przez sąd rejonowy ich wyższa wartość dowodowa (o czym w uzasadnieniu wyroku nie ma mowy), niż „osób cywilnych” tylko ich zgodność z doświadczeniem życiowym, logiką i wskazaniem wiedzy. Taka ocena była prawidłowa, gdyż zgodna z art. 7 kpk. W konsekwencji prawidłowego rozumowania przy ocenie dowodów sąd rejonowy nie popełnił też błędu w ustaleniach faktycznych odnośnie czynu z punktu II aktu oskarżenia słusznie przyjmując w kontekście wniosków z opinii (...), iż P. J. kierował pojazdem marki S. w stanie pod wpływem amfetaminy.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia prawa materialnego wskazać należy, że faktycznie sąd rejonowy nie dokonał, choć mógł i powinien, zaliczenia zatrzymania na poczet kary grzywny. Zgodnie bowiem z treścią art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kar zalicza się okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie. Rozstrzygnięcie w tym przedmiocie jest obligatoryjne i winno być zawarte w wyroku, na co wskazuje art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k. Jeżeli jednak wyrok nie zawiera tego rozstrzygnięcia lub zawiera błędne rozstrzygnięcie, sąd orzeka o tym na podstawie art. 420 § 1 lub § 2 k.p.k. postanowieniem na posiedzeniu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2009 r., sygn. I KZP 33/08, OSNKW 2009, z. 5, poz. 32). Skoro więc zauważone przez skarżącego naruszenie art. 63 § 1 k.k. możliwe jest do naprawienia w zwykłym trybie, przewidzianym w art. 420 § 1 k.p.k., to brak podstaw prawnych do korygowania

wyroku przez sąd odwoławczy. Jak przyjmuje się w orzecznictwie wzruszenie wadliwych orzeczeń powinno mieć miejsce wówczas, gdy brak jest innych środków prawnych ich korygowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2011 r., sygn. II KK 125/11, LEX nr 1084713). Uchybienie sądu rejonowego da się więc naprawić w drodze zwykłej procedury uzupełnienia wyroku, bez potrzeby korekty prawidłowego co do zasady wyroku, co podlegać będzie kontroli instancyjnej. **Oczywiście w zaistniałej sytuacji po zwrocie akt z sądu okręgowego Sąd Rejonowy w Opocznie skieruje niezwłocznie sprawę na posiedzenie w przedmiocie uzupełnienia wyroku na podstawie art. 420 § 1 kpk i dokona zaliczenia zatrzymania na poczet grzywny, tak aby przypisać w księgach liczbę stawek uwzględniającą pozbawienie oskarżonego wolności.**

Dlatego też zaskarżony wyrok jako słuszny i odpowiadający prawu należało utrzymać w mocy.